

18 maja. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dz 15,1-6) W Antiochii niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: „Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do apostołów i starszych. Wysłani przez Kościół szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. Kiedy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez Kościół, apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: „Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego”. Zebrali się więc apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.

(Dz 15,1-6)

W Antiochii niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: „Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do apostołów i starszych. Wysłani przez Kościół szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. Kiedy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez Kościół, apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa

faryzeuszów oświadczyli: „Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego”. Zebrali się więc apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.

(Ps 122,1-2.4-5)

REFREN: Idźmy z radością na spotkanie Pana

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano:

„Pójdziemy do domu Pana”.

Już stoją nasze stopy

w twoich bramach, Jeruzalem.

Do niego wstępują pokolenia Pańskie,
aby zgodnie z prawem Izraela wielbić imię Pana.

Tam ustawiono trony sędziowskie,
trony domu Dawida.

(J 15,4.5b)

Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Kto trwa we Mnie, przynosi owoc obfity.

(J 15,1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z

siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony, jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją i wrzuca do ognia i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

Komentarz:

„Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12) — mówił potem Apostoł Piotr.

Cały Nowy Testament przepełniony jest wiarą, że Jezus Chrystus jest jedynym i powszechnym Zbawicielem ludzi. Już Jan Chrzciciel rozpoznał w Nim „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (J 1,19). Sam zaś Pan Jezus mówił o sobie nie tylko to, że jest bramą owiec, ale również że „nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Mówił ponadto: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić; kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie” (J 15,5n).

Kto uważa, że Chrystus to tylko wielki geniusz religijny i duchowy olbrzym, ten w Niego nie wierzy. Wierzyć w Chrystusa to znaczy przyjąć Go jako Syna Bożego i Zbawiciela, który ma moc wprowadzić nas do życia wiecznego. Tylko On jeden może prawdziwie powiedzieć,

że ludzkość jest Jego owczarnią. Wszyscy — wierzący i niewierzący — jesteśmy Jego owcami, i to aż z dwóch powodów. Przez Niego, przez Syna Bożego, wszyscy zostaliśmy stworzeni. To nie jest tylko tak, że chrześcijanie tak twierdzą. Wszyscy naprawdę zostaliśmy przez Niego stworzeni. Ponadto, On za nas wszystkich umarł — niezależnie od tego, czy ktoś to uznaje, czy nie. To właśnie dlatego, jeśli ktoś dotychczas niewierzący spotka się z Nim i w Niego uwierzy, od razu może wejść na Jego pastwiska i czerpać z Niego życie, a czerpać je w obfitości.

Na koniec zauważmy, że tym różni się Pan Jezus od zwyczajnych pasterzy owiec, że jest On Dobrym Pasterzem absolutnie bezinteresownie. Zwyczajni pasterze mają ze swoich owiec mleko i wełnę. On ma z nas tyle, że życie swoje za nas oddał i karmi nas własnym Ciałem, a mimo to ciągle spotyka się z naszą niewdzięcznością. Ale właśnie tą swoją cierpliwą i bezinteresowną miłością prowadzi nas do życia wiecznego. I ufajmy, że nas tam doprowadzi.

O. Jacek Salij OP